

esperanto

Patrz na mnie
to nie ja pannie
w wannie
po twoim drinku
wycierałem starannie
twarz
bo aż
porzygała się
dasz jej dropsa
dupniesz
na resztę srasz, nie
strasz mnie synku,
bo morda nie szklanka
wiesz, nazywa się Anka
to moja kolezanka
chcesz wiedzieć?
twoja fanka to była [była była]
tym zawiniła nie?
te e e te czykyczyky bombom
szczęście w nieszczęściu ze wiesz co to kondom
może powiesz też tym swoim głąbom
skoro je robia tak na okrągło jak rondo
żał dla ciebie niczym za spuszczoną bombą
ściemniłeś kiedyś laskę mądrą na gadkę
a nie na klatkę
to fantom bo głupie dupy będą dawały dupy palantom
ja mam to i nie ma to tamto
esperanto esperanto

on ja swa dłonią objął i dawał jej ciepło lecz była pochodnią to straszne je
dnakże zauważ, że zdarzenie
każde ma skutki poważne więc stał się tym kim nie chciał wrecz udowadniał że
nie zniewieszczał ał
w koncu skumał i zaakceptował już nie musiał przed nią chować się za słowa
definitywnie jestem kim jestem znam rantoespe
swą powagą wyluzowany jak chester
pieprze ze pieprze to lepsze niż przestęp ty ty i ty a ty na deser sesesese
ssij jak TSR gdy
eFOKaUeSeM koneser niesie w sobie klasę niczym nesaser
oszałala za tym
uhm po to jestem tu kotku otwarty
uhm niegrzeczna dziewczynka
uhm z twoich nog cieknie mi slinka
masz dług madame
sprowadzam na ziemię
ziemi trzesienie
gdzie siła drzemie
chyba nie w BeeMie
nie ufaj samcom
a emocjom w oczach
esperanto